

Janusz K. Kozłowski

## Uwagi o przemyśle kampinijskim na Górnym Śląsku

Quelques remarques sur l'industrie Campignienne en Haute-Silésie

## I

W 1932 r. został opublikowany przez L. Zotza, E. Petersena i W. Matthesa artykuł, pt. *Aus der Steinzeit*<sup>1</sup>, poświęcony omówieniu problematyki przemysłu kampinijskiego na Śląsku. W artykule tym E. Petersen omawia dolnośląską grupę stanowisk kampinijskich (Ligota i Kruszyniec, pow. górowski; Małomice, pow. lubiński; Kącik, pow. żagański; Bolescin, pow. trzebnicki), wskazując na lokalne ich cechy.

Artykuł W. Matthesa daje przegląd znalezisk podobnego typu pochodzących z Górnego Śląska, głównie z Wieszowej, pow. bytomski. Później pojęcie tej grupy kulturowej zostało rozwinięte w pracach L. Rotherta<sup>2</sup>, i L. F. Zotza<sup>3</sup> i utrwalone w literaturze jako tzw. kultura ligocka (*Ober-Ellgutherkultur*).

Szersze perspektywy kulturowe w związku z omawianym zagadnieniem przedstawił L. F. Zoltz w r. 1938 w artykule *Zur Frage der Herkunft des grobgerätigen Mesolithikums*<sup>4</sup>, wyprowadzając „kulturę ligocką” z prymitywnego przemysłu oryńskiackiego i wykazując ciągłość tej grupy „prymitywnego paleolitu” aż do środkowej epoki kamienia. Ciągłość tę wykazuje Zoltz w oparciu o materiały śląskie i frankońskie (facjes lengfeldzki K. Gumperta<sup>5</sup>).

Tak więc zagadnienie „kultury ligockiej” związane zostało z jednym z podstawowych problemów paleolitu śląskiego, mianowicie z zagadnieniem występowania specjalnej tzw. grubej serii (*Grobreihe*). Sprawa ta była podnoszona w szeregu opracowań paleolitu śląskiego opartych głównie na materiałach z Dzierżysławia, stan. 8, i Lubotyń, stan. 1(10), w pow. głubczyckim; Cyprzanowa w pow. raciborskim;

Dankowice w pow. dzierzoniowskim i Wysokiej w pow. zawierciańskim<sup>6</sup>. Z nią też związane zagadnienie tzw. gigantolitów śląskich (Cyprzanów, stan. 1, i Pietraszyn w pow. raciborskim; Dankowice w pow. dzierzoniowskim)<sup>7</sup>.

Dlatego też zagadnienie „kultury ligockiej” wymaga bliższego omówienia i rewizji. Dotychczas miałem możliwość odszukać w muzeach w Bytomiu i Opolu część materiałów górnośląskich, zaliczonych do tej grupy. Materiałów dolnośląskich nie udało się dotąd odnaleźć w muzeum wrocławskim. Dlatego też artykuł ten nie wyczerpuje zagadnień „kultury ligockiej”, a jedynie ma za zadanie rozpoczęcie dyskusji nad materiałami górnośląskimi.

## II

Stanowisko w Wieszowej<sup>8</sup> leży w dolinie Dramy pomiędzy Kamieńcem, pow. gliwicki, a Kępczowicami, pow. bytomski, na południe od drogi prowadzącej do Kamieńca. Stanowisko zostało odkryte i zbadane w 1929 r. Później wielokrotnie jeszcze podawano informacje z tego stanowiska. Materiał pochodzący z lat 1935—1939 tworzy też dość znaczną kolekcję, przechowywaną w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu.

Materiały zebrane w okolicach Wieszowej

<sup>1</sup> H. Lindner, *Die Eiszeiten und der eiszeitliche Mensch im südlichen Oberschlesien*, „Jahresb. der Geol. Vereinigung Oberschlesiens”, Gliwice 1937, s. 29—32, 42—48, tenże, *Neue Ergebnisse der Altsteinzeitforschung im südlichen Oberschlesien*, „Nachrichtenblatt für Deutsche Vorzeit”, t. 17: 1941, s. 35; J. Andree, *Der eiszeitliche Mensch in Deutschland und seine Kulturen*, Stuttgart 1939, s. 500—502; L. F. Zoltz, *Zur Frage der Herkunft...*; tenże, *Zum gegenwärtigen Stand der Altsteinzeitforschung in Deutschland*, „Quartär”, t. 1: 1938, s. 185; J. Kozłowski, *Przyczynki do znajomości paleolitu Zagłębia Dąbrowskiego*, „Archeologia Polski”, t. 4: 1960, z. 2 (w druku).

<sup>2</sup> H. Lindner, *Ein ober-schlesischer Gigantolith*, „Quartär”, t. 2: 1939.

<sup>3</sup> W. Matthes, *Die Entdeckung der Campignienkultur in Oberschlesien*, „Altschlesien”, t. 4: 1932, s. 47 n.; „Altschlesische Blätter”, R. 5: 1930, s. 39.

<sup>1</sup> „Altschlesien”, t. 4: 1932, s. 29—63.

<sup>2</sup> L. Rothert, *Die mittlere Steinzeit in Schlesien*, Mannus-Bücherei, t. 55, Leipzig 1936, s. 38—57, 90—101.

<sup>3</sup> L. F. Zoltz, *Die Altsteinzeit in Niederschlesien*, Leipzig 1939; oraz T. Sulimirski, *Polska przedhistoryczna*, t. 1, London 1955, s. 32.

<sup>4</sup> „Altschlesien”, t. 7: 1938, s. 197—199.

<sup>5</sup> K. Gumpert, *Die Steinzeitsiedlung von Lengfeld-Süd*, „Mannus”, t. 28: 1936, s. 103 n.

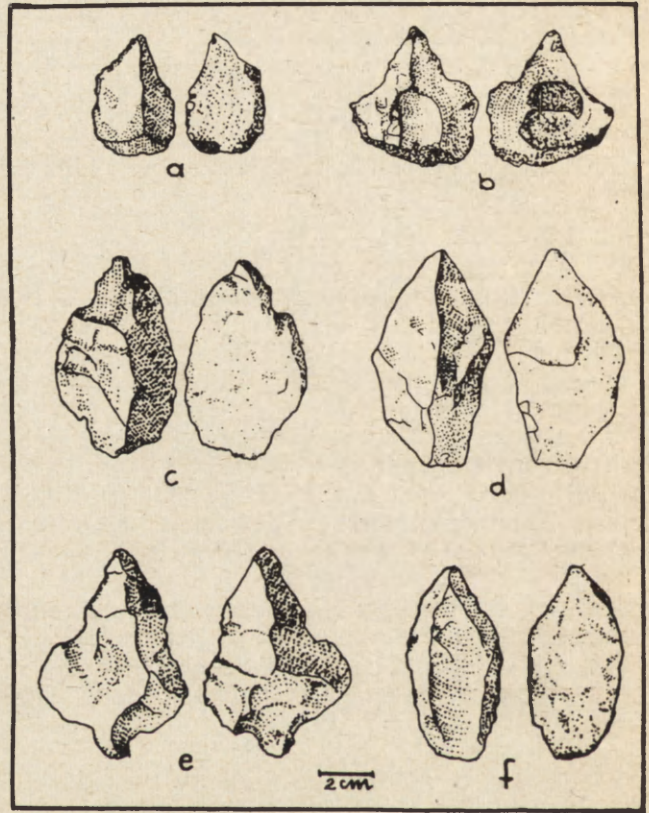
wykonane są z wapienia, dolomitu, rogowca i krzemienia. Większość zebranych okazów pochodzi więc z miejscowych utworów dolnego wapienia muszlowego. W dolinie Dramy, w okolicach Zbrosławic, Kępczowic i Wieszowej, znajdują się liczne wychodnie utworów górażdżyńskiego piętra dolnego wapienia muszlowego<sup>9</sup>. Utwory te widoczne są w licznych kamieniołomach, gdzie na ogół przykrywają je utwory pleistocenyjskie małej miąższości. Utwory te są w pewnych odcinkach zdolomityzowane i zawierają dość liczne wstawki rogowców<sup>10</sup>. Materiał, o którym mowa, występuje też na miejscu w postaci okruchów mechanicznych i termicznych, leżących na powierzchni, i stanowi zawartość pagórków kemowych — występujących w okolicy Ptakowic, Zbrosławic, Kępczowic i Wieszowej — będących częścią ciągu kemów przebiegającego od Tarnowskich Gór aż do Gogolina. W kemach występują bardzo liczne otoczaki skał miejscowych, sięgające dość znacznej wielkości. Ilość ich rzeczywiście jest bardzo wielka, bo ułamki wapienia będące składnikiem tych żwirów były wyzyskiwane przez miejscową ludność do wypalania wapna<sup>11</sup>.

Ogólnie należy stwierdzić, że na miejscu występuje na powierzchni pod dostatkiem surowców kamiennych, z których są wykonane domniemane wyroby „przemysłu” Wieszowej. W związku z tym pozostaje różny stopień otoczenia i różnowiekowe ślady działalności czynników naturalnych na fragmentach wspomnianych skał. Dotyczy to też nielicznych krzemieni — występujących w materiale z Wieszowej — które stanowią normalny składnik żwirów fluwioglacjalnych na terenie Górnej Śląska.

Materiał z Wieszowej przeglądał w r. 1932 F. Wiegiers, o czym świadczy notatka w archiwum Muzeum Górnośląskiego. F. Wiegiers, wspominając o miejscowym pochodzeniu surowców „przemysłu” Wieszowej, uważa je za jeszcze „jeden piękny dowód przystosowania się do rodzimych skał”<sup>12</sup>.

Z zagadnieniem surowca wiąże się sprawa intencjonalnego charakteru domniemanych wyrobów z Wieszowej. W. Matthes, odkrywca i eksplorator Wieszowej, dopatruje się intencjonalnych kształtów pewnych fragmentów skał z Wieszowej i na tej podstawie wyróżnia *Handspitzen, Spitzkeile, Keile, Spitzen, Rundschaber, Bohrer, Klängen* itd. (ryc. 1). Sprawa drugorzędna w zasadzie są dla niego intencjonalne, przemysłowe negatywy i pozytywy na powierzchniach domniemanych wyrobów. Poza

jednym okazem odłupka krzemienno-<sup>13</sup>, posiadającym wyraźne cechy przemysłowe, brak jest ich z reguły na innych okazach opisanych przez W. Matthesa. Znane są jednak przemysły wytwarzające półsurowiec i narzędzia ze skał podobnych, ale o zaznaczonych cechach przemysłowych (podstawa i punkt uderzenia, widoczny kierunek odbicia zarówno na negaty-



Ryc. 1. Wieszowa, pow. Bytom. Pseudowyroby kamienne (wg W. Matthesa, Altschlesien, t. 4: 1932, ryc. 1—2)

Fig. 1. Wieszowa, distr. de Bytom. Pseudo-produits en pierre (d'après W. Matthes, Altschlesien, v. 4: 1932, fig. 1—2)

wie, jak i na pozytywie). Wśród materiału z Wieszowej są 3 okazy odłupków (z dolomitu i rogowca) o zaznaczonych cechach przemysłowych (nr inw. 1152:29 i 1155:29; ryc. 2). Niemniej są to okazy zupełnie wyjątkowe wśród paru tysięcy zwyczajnych otoczków i fragmentów naturalnych skał miejscowych. Nie noszą też śladów odbić intencjonalnych pozostałe pojedyncze fragmenty krzemienia (ryc. 3 b—c). Dwa z nich, będące wyraźnymi fragmentami termicznymi ogładzonymi na skutek transportu, posiadają speditowane narzędzie (nr inw. 1135:29 i 1138:29).

Jak wskazywałem, z charakteru złoża wspomnianych materiałów wynika ich różnorodny stan zachowania. Ponadto zebrany mate-

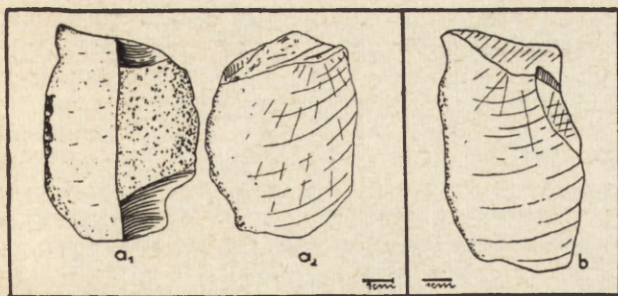
<sup>9</sup> K. Assmann, *Die Geologie des Industriegebietes*, [w pracy zbiorowej pod red. A. Perlicka:] *Landeskunde des oberschlesischen Industriegebietes*, Wrocław 1943, s. 68.

<sup>10</sup> Tamże, s. 67.

<sup>11</sup> Tamże, s. 90.

<sup>12</sup> Notatka w Archiwum Muzeum Górnośląskiego z 9 V 1932.

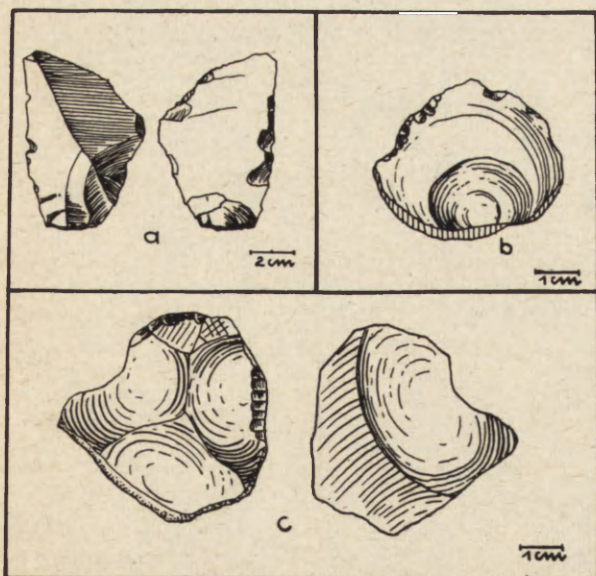
<sup>13</sup> Matthes, *Die Entdeckung...*, ryc. 5/1 (okazu brak w zbiorach Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu).



Ryc. 2. Wieszowa, pow. Bytom. Dwa odłupki kamienne (Muzeum Bytom nr 1152 i 1155 : 29)

Fig. 2. Wieszowa, distr. de Bytom. Deux éclats de pierre (Musée de Bytom N° 1152 et 1155 : 29)

riał pochodzi z powierzchni, był więc z tej racji narażony na działalność współczesnych czynników zewnętrznych. Na różnorodny stan zachowania wpływała też różnorodność materiału, który w niejednakowym stopniu ulegał działalności czynników zewnętrznych. Mamy więc okazy zupełnie otoczone, okazy o starych powierzchniach ogładzonych, później mechanicznie lub termicznie spękane, czy wreszcie świeże przełamy mechanicznie i termicznie. Na wielu okazach znać ślady świeżej pedolizacji. Krawędzie wielu okazów wykazują świeże odbicie, skutkiem wzajemnego uderzania, jak również uderzania innymi przedmiotami (m. in. żelaznymi). W związku z tym powstawały różne pseudonarzędzia, które niekiedy przypominają dość dobrze kształty intencjonalne (np. dwurogacze, zgrzebla).



Ryc. 3. Wieszowa, pow. Bytom. a — odłupek krzemienisty (Muzeum Bytom nr 1060 : 29); b—c, odpadki naturalne krzemienia speditowane na krawędziach (Muzeum Bytom nr 1135 : 29 i 1138 : 29; a — wg W. Matthesa)

Fig. 3. Wieszowa, distr. de Bytom. a — éclats de silex (Musée de Bytom N° 1060 : 29); b—c, rejets en silex avec bords à retouches naturelles (Musée de Bytom N° 1135 : 29 et 1138 : 29; a — d'après W. Matthes)

Wiele okazów ma zaznaczone szczeliny pęknięć termicznych, wskazując na kształt przyszłych form powstających w wyniku działalności termicznej. Posiadają one jednocześnie typowe przełomy termiczne, które zazwyczaj są kulście wypukłe o promieniście ułożonych „skazach” na powierzchni zarówno negatywu, jak i pozytywu odbicia. Ten charakter posiada większość płaszczyzn przełamów pseudowyrobów z Wieszowej.

Stajemy tutaj wobec zagadnienia metodycznego: czy okrucy naturalne, posiadające kształty zbliżone do intencjonalnych wyrobów przemysłowych (narzędzi), można uważać za użytkowane? Sprawa ta jest ważna, bo nie tylko W. Matthes, ale i inni badacze, np. K. Zebera<sup>14</sup>, J. Petrbok<sup>15</sup>, M. Roska<sup>16</sup>, wychodząc z tego założenia, tworzyli „prymitywne” grupy kulturowe. Zagadnienie to nosi wiele podobieństw do dyskutowanego od dawna zagadnienia eolitów (które znów powraca do literatury naukowej w związku z dyskusyjnymi wypowiedziami A. Rusta i Marii Mottl<sup>17</sup>).

Przyjęcie jedynie kryterium formy i jej potencjalnej przydatności dla funkcji wyrobu kamiennego nie pozwala na naukowe badania i ich dalszy postęp. W tym miejscu w zasadzie kończy się możliwość naukowych rozważań, a zaczyna jedynie spekulacja. Formy naturalne okruców skał, przydatne do pewnych funkcji, były niewątpliwie użytkowane bez dalszej obróbki, czego udowodnienie wymagałoby stwierdzenia wyraźnych śladów użytkowania. Ślady te muszą być zupełnie bezsporne. Znaną są formy półsurowiaków czy odpadków prze-

<sup>14</sup> Problem znalezisk tzw. *staroboleslavienu*, analogicznego wg K. Zebera i L. Zotza do „kultury ligockiej” (Stara Boleslav, Kozly, Jemnik, Čvrčovice, Drnov, Dřinov i in.) por. K. Zebera, *Nova paleoliticka a mesoliticka sidlišť v českých zemích*, „Pamatky Archeologicke”, t. 42 : 1939—1946, s. 14 n. W literaturze archeologicznej przyjęto te znaleziska albo z dużymi wątpliwościami (np. J. Filip, *Pradzieje Czechosłowacji*, Poznań 1949, s. 107 n.), albo zaliczono je do *pseudoindustrii* (np. J. Skutil, *Přehled českého paleolitika a mesolitika*, „Sbornik Narodního Muzea w Praze”, t. 6 : 1952, s. 58 n.).

<sup>15</sup> Problem znalezisk „kampinijskich” z Chab i Střezmiřa (por. J. Petrbok, *Stratigrafická chronologie českého mesolita*, Praha 1942, s. 19 n.). Znaleziska te są też powszechnie zaliczane do *pseudoindustrii*. Miałem możliwość zaznajomić się z nimi częściowo w Narodnim Museum w Pradze w 1957 r.

<sup>16</sup> Jeśli chodzi o materiały z okolic Aradu, Oradea Mare i Hunedoara, sprawa została ostatnio wyjaśniona przez C. S. Nicolăescu-Plopșora (por. *Le Paléolithique en République Populaire Roumaine dans la lumière des dernières recherches*, „Dacia”, N. S., t. 1 : 1957, s. 41—60), który wykazał, że wiele rzekomych pieściaków i innych narzędzi pochodzących ze żwirowisk i z powierzchni jest pozbawionych wartości przemysłowej.

<sup>17</sup> A. Rust, *Artefakte aus der Zeit des Homo heidelbergensis in Süd- und Norddeutschland*, Bonn 1956; tenże, art. w „Eiszeitalter und Gegenwart”, t. 7 : 1956, s. 179 n.; tenże, art. w „Quaternaria”, t. 4 : 1957, s. 1 n.; oraz M. Mottl, art. w „Eiszeitalter und Gegenwart”, t. 7 : 1956, s. 193 n.

mysłowych, użytkowane bez wtórnej obróbki. W ich wypadku wielokrotnie zachodzą wątpliwości, czy rzeczywiście ślady domniemanego użytkowania są pochodzenia intencjonalnego (np. wyszczerbienia, wyświecenia)<sup>18</sup>. Oczywiście w takich wypadkach mamy do czynienia z niewątpliwymi wytworami pracy ludzkiej. Natomiast w wypadku surowiaków, zupełnie naturalnych okruchów skał, należy być szczególnie ostrożnym.

W świetle tych uwag wyraźnie widać, iż wyszczerbienie i zużycie krawędzi, jakie obserwowano na materiałach z Wieszowej, nie mogą zaświadczyć ich użytkowania, tym bardziej że mamy do czynienia z materiałem powierzchniowym. Materiał ten z natury jest narażony na różne czynniki zewnętrzne, powodujące powstawanie śladów zbliżonych do użytkowania.

Pozostają więc z olbrzymiego materiału z Wieszowej 4 odłupki (w tym jeden krzemienny, ryc. 3 a). Jest to zbyt mało, by wysuwać jakieś szersze wnioski, np. o ich charakterze przemysłowym. Można nawet mieć wątpliwości, czy nie jest to wypadek szczególny, mogący zachodzić w wyniku mechanicznego uderzania okruchów w czasie transportu (szczególnie w warunkach peryglacialnych), przy którym wyjątkowo mogą powstać pewne przełamy zbliżone do przemysłowych<sup>19</sup>.

### III

Z terenu Górnego Śląska poza Wieszową W. Matthes<sup>20</sup>, L. Rothert<sup>21</sup> i F. Pfützenreiter<sup>22</sup> wymieniają szereg innych stanowisk, należących do „kultury ligockiej”, na terenie powiatów bytomskiego, kozielskiego, niemodlińskiego, gliwickiego, głubczyckiego, nyskiego, prudnickiego i raciborskiego. Stanowiska te, z wyjątkiem jednego (Piotrowice Wk., pow. raciborski), są powierzchniowe, przeważnie z niezbyt licznymi zabytkami. Część z tych materiałów uległa zniszczeniu w czasie ostatniej wojny, tak iż ich rewizja częściowo nie jest już możliwa (Kietrz, pow. głubczycki<sup>23</sup>; Ocice, Studzienna i Wojnowice w pow. raciborskim), część zaś jest obecnie zachowana w Muzeum Opolskim (dawne zbiory raciborskie) bez me-

<sup>18</sup> Wyświecenia na powierzchni wyrobów krzemienych powstają też w drodze naturalnej (a nie tylko skutkiem użytkowania). Ich pochodzenie nie jest jasne.

<sup>19</sup> Por. w tej sprawie interesujące uwagi i przykłady zawarte w pracy Pei Wen Czunga, *Le rôle des phénomènes naturels dans l'éclatement et le façonnement des roches dures utilisées par l'homme préhistorique*, „Revue de Géographie Physique et Géologie Dynamique”, t. 9: 1937, fasc. 4, s. 54 n.

<sup>20</sup> Matthes, *Die Entdeckung...*, s. 59—61.

<sup>21</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 90 n.

<sup>22</sup> F. Pfützenreiter, *Die vor- und frühgeschichtliche Besiedlung des oberschlesischen Industriegebietes*, [w pracy zbiorowej pod red. A. Perlicka:] *Landeskunde des oberschlesischen Industriegebietes*, Wrocław 1943.

<sup>23</sup> Migdałowate narzędzie ilustrowane przez L. Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, tabl. 21/4, s. 94.

tryk, tak iż identyfikacja nie zawsze jest możliwa. Powstają wątpliwości, czy chodziło właśnie o te, czy o inne zabytki.

Mimo to można obecnie stwierdzić, że omówione materiały nie upoważniają do wniosku o istnieniu „kultury ligockiej” na Śląsku Górnym. Nie upoważniają też do podtrzymywania poglądu o istnieniu śląskiego facjesu kultury kampinijskiej, czy ogólnie „prymitywnego mezolitu” (*grobgerätiges Mesolithikum*).

Pierwsza grupa wspomnianych stanowisk obejmuje znaleziska z doliny Dramy w bliskim otoczeniu Wieszowej. Należą tu Zbrostawice, pow. bytomski<sup>24</sup>, Kamieniec<sup>25</sup> i Pyskowice, pow. gliwicki<sup>26</sup>. Materiały z tych stanowisk, wykonane z podobnych co w Wieszowej surowców, nie przedstawiają także wartości przemysłowej. Podobne wątpliwości można mieć co do pojedynczych rogowcowych wyrobów zebranych w Mikulczycach i Rokitnicy, pow. bytomski, oraz w Gościćcinie, pow. kozielski<sup>27</sup>, a także krzemienno-żelaznego okazu z Tłustomostów, pow. głubczycki<sup>28</sup>.

Druga grupa stanowisk obejmuje te, które można uznać za neolityczne. Należy podkreślić, że badacze niemieccy na Śląsku nie umieli wyróżnić dobrze krzemiennych wyrobów neolitycznych. Przykładem jest opracowanie B. Richthofena<sup>29</sup>, dla którego podstawowym kryterium wyróżnienia materiałów starszych była patynizacja. Także i L. F. Zotz wśród neolitycznych krzemiennych materiałów z Żernik Wielkich, pow. wrocławski, wyróżnił zabytki o charakterze „grubym”, „prymitywnym”, nie mogąc dla nich znaleźć miejsca w inwentarzu neolitycznym<sup>30</sup>. Nowe badania zespołów neolitycznych, szczególnie należących do starszych kultur pochodzenia południowego, na terenie Małopolski upoważniają do stwierdzenia, że szereg wyrobów o charakterze „grubym”, „prymitywnym” należy do ich domo-

<sup>24</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 91; Matthes, *Die Entdeckung...*, s. 58, Muzeum w Bytomiu, nr 1204—1217: 29.

<sup>25</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 93, tabl. 14/1—14/11; Matthes, *Die Entdeckung...*, s. 59; G. Eisenreich, [w:] *Jahresberichte Geologische Vereinigung Oberschlesiens*, z. 1, Gliwice 1932, s. 38, Muzeum w Bytomiu.

<sup>26</sup> Matthes, *Die Entdeckung...*, s. 60; Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 93, Muzeum w Bytomiu, nr 251—260: 30.

<sup>27</sup> G. Raschke, *Ergebnisse der oberschlesischen Urgeschichtsforschung*, „Aus Oberschlesiens Urzeit”, z. 8: 1931, s. 164; Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, tabl. 16/1, s. 92. Byłe zbiory raciborskie, obecnie Muzeum w Opolu (nr 191: 29).

<sup>28</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, tabl. 21/5, Muzeum w Bytomiu.

<sup>29</sup> B. Richthofen, *Altsteinzeitliche Funde aus der Provinz Oberschlesien*, „Eiszeit und Urgeschichte”, t. 7: 1930, s. 16.

<sup>30</sup> L. F. Zotz, *Neue steinzeitliche Kulturbeziehungen in Mittelschlesien*, *Steinzeitkunde von Gr. Sürding Kr. Breslau*, „Altschlesien”, t. 6: 1936, s. 47—52, ryc. 6, 8/18—8/22.

wych inwentarzy<sup>31</sup>. Podobne wyroby charakteryzują też często zespoły pracowniane neolityczne.

Z tą grupą stanowisk wiąże się sprawa opisanych przez L. Rothert trzech ziemianek z Pietrowic, stan. 3, pow. raciborski<sup>32</sup>. Ziemianki te zagłębione w less 160—200 cm zawierały w górnej partii wyroby neolityczne kamienne i ceramikę, przemieszane z zabytkami „kultury ligockiej”, a w dolnej partii rzekomo

tych materiałów nie pozwala na wyróżnienie dolnych i górnych warstw poszczególnych ziemianek. Jednak światło rzucają na to zagadnienie nowe badania B. Gedigi i obserwacje autora w Pietrowicach. Stwierdzono, że w ziemiankach występuje z materiałem neolitycznym (głównie kultur wstęgowych, rytej i nadciślańskiej) materiał krzemienisty w typie dość „grubym” i „prymitywnym” (np. formy rdzeni zaczątkowych, wielościennych, rdzeni krążko-



Ryc. 4. Mapka stanowisk zaliczanych do tzw. kultury ligockiej na Górnym Śląsku; × znaleziska nie będące wyrobami przemysłowymi, ■ stanowiska paleolityczne, ■ stanowiska epipaleolityczne (pracownie krzemieniarskie), ▲ stanowiska neolityczne, ∪ stanowiska o nieokreślonej przynależności (albo atypowe, albo te, z których materiałów nie odnaleziono), ○ miasta powiatowe. Pow. bytomski: 1. Wieszowa, 2. Zbrostawice, 3. Miechowice, 4. Mikulczyce, 5. Rokitnica; pow. kozielski: 6. Gościęcín, 7. Miłowice, 8. Miejsce Odrzańskie, 9. Ostroźnica; pow. niemodliński: 10. Sowin; pow. gliwicki: 11. Kamieniec, 12. Pyskowice; pow. głubczycki: 13. Baborów, 14. Włodzienin, 15. Dzierżystaw, 16. Kietrz, 17. Rozumice, 18. Zubrzyce, 19. Tlustomosty, 20. Raków; pow. prudnicki: 21. Prudnik, 22. Smicz; pow. raciborski: 23. Bojanów, 24. Cyprzanów, 25. Pietrowice, 26. Kornica, 27. Maków, 28. Ocice, 29. Wojnowice

Fig. 4. Carte des stations attribuées à la présumée culture de Ligota en Haute-Silésie; × trouvailles qui ne sont pas des produits industriels, ■ stations paléolithiques, ■ stations épipaléolithiques (ateliers de silex), ▲ stations néolithiques, ∪ stations indéfinies (soit atypiques, soit celles dont les matériaux se sont égarés, ○ chefs-lieux de districts. Distr. de Bytom: 1. Wieszowa, 2. Zbrostawice, 3. Miechowice, 4. Mikulczyce, 5. Rokitnica; distr. de Koźle: 6. Gościęcín, 7. Miłowice, 8. Miejsce Odrzańskie, 9. Ostroźnica; distr. de Niemodlin: 10. Sowin; distr. de Gliwice: 11. Kamieniec, 12. Pyskowice; distr. de Głubczyce: 13. Baborów, 14. Włodzienin, 15. Dzierżystaw, 16. Kietrz, 17. Rozumice, 18. Zubrzyce, 19. Tlustomosty, 20. Raków; distr. de Prudnik: 21. Prudnik, 22. Smicz; distr. de Raciborz: 23. Bojanów, 24. Cyprzanów, 25. Pietrowice, 26. Kornica, 27. Maków, 28. Ocice, 29. Wojnowice

same wyroby tej kultury. Na dnie znajdowała się warstwa paleniskowa. Niestety obecny stan

<sup>31</sup> S. Kowalski, *Neolityczne zespoły krzemienne z dorzecza górnej Wisły* (praca magisterska w maszynopisie); M. Cabalska, *Neolityczne wyroby krzemienne*, „Prace Archeologiczne”, t. 1:1960, s. 235 n.

<sup>32</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 96—98, tabl. 16, 20.

watych, zgrzebel na odłupkach degrosisażowych itp.). Materiał ten występuje w zwartych stanowiskach neolitycznych, np. na terenie Małopolski, o czym już wspominałem. Obok tego występuje dużo zwykłych surowiaków, które stanowią też znaczny odsetek wśród materiałów opublikowanych przez L. Rothert jako „ligockie”. Ponadto trzeba podkreślić, że stra-

tygrafia wypełniak ziemianek opisanych przez L. Rothert bez poparcia odpowiednimi rysunkami nasuwała od dawna wątpliwości.

Podobnie do neolitu należą też pojedyncze krzemienie z Rozumic<sup>33</sup>, Debrzycy<sup>34</sup>, Zubrzyc<sup>35</sup> i Dzierżysławia<sup>36</sup>, pow. głubczycki.

Trzecią grupę stanowisk tworzą te, które uważać można za powierzchniowe stanowiska paleolityczne. Chodzi przede wszystkim o Raków i Baborów, pow. głubczycki, oraz Maków, pow. raciborski. W materiale z Rakowa mamy typowe rdzenie wiórowe z zaprawą i ich fragmenty oraz wióry i drapacze wiórowe<sup>37</sup>. Ponadto w Rakowie znane są osada i pracownia krzemieniarska kultury pucharów lejowatych (m. in. z powojennych badań M. Gedla i D. Woźniakówny). Podobnie i w Baborowie występują typowe górnopaleolityczne formy (choćby rdzeń dwupiętrowy wiórowy zilustrowany w opracowaniu L. Rothert<sup>38</sup>). Trudniej rozstrzygnąć problem stanowisk w Makowie. Nowe badania prowadzili tam w 1954 r. na stan. 20 M. i W. Chmielewscy, stwierdzając występowanie materiału dolnopaleolitycznego i neolitycznego także na powierzchni<sup>39</sup>. Podobnie i na powierzchni stanowiska 15 występuje materiał paleolityczny. Także znaleziony na stan. 12 pięściak jest — moim zdaniem — dolnopaleolityczny<sup>40</sup>. Reprezentuje on rozliczne analogie do innych znalezisk tego typu na terenie Europy środkowej<sup>41</sup>. Wśród materiałów z Makowa jest duża część okruchów naturalnych i pedolitów. Do tych ostatnich należy okaz ze stan. 21<sup>42</sup>.

W związku z tą grupą stanowisk pozostaje też część materiałów powierzchniowych zebranych przez H. Kurtza w Sowinie, pow. niemodliński<sup>43</sup>. Jeśli pominąć problematyczne poje-

dyncze okazy kwarcytowe, zaliczone przez H. Kurtza do przemysłu kampinijskiego<sup>44</sup>, pozostanie sprawa innych wyrobów pochodzących ze stanowisk 2, 7 i 9. Okazy te L. Rothert wiąże z grupą „ligocką”. Wydaje się jednak, że H. Kurtz poprawnie wiązał je z cyklem „świderskim”, wychodząc zresztą z innych niż podpisany przesłanek. Sądząc według form rdzeni, są to pracownie związane z późnymi przemysłami „świderskimi” (a ściślej mazowszańskotysogórzańskimi, wg terminologii S. Krukowskiego). Pracownie takie są już znane z terenu Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego (np. Wysoka, pow. zawierciański<sup>45</sup>, i prawdopodobnie też Miechowice, pow. bytomski<sup>46</sup>). Zagadnienie tych stanowisk wymaga bliższego wyjaśnienia. Interesująco przedstawia się też związana z nimi sprawa importu w epipaleolicie surowców krzemienianych z obszaru Łysogór na Śląsk. Dotychczas znany mi jest okaz wiórka wykonanego z surowca górnoaustriackiego z miejscowości Cisek, pow. kozielski<sup>47</sup>.

Pozostaje jeszcze pewna grupa stanowisk, które dostarczyły okazów przemysłowych, ale pojedynczych, atypowych, z krzemienia, rogowca i kwarcytu. Trudno je zaliczyć do określonych przemysłów, tym bardziej że wszystkie pochodzą z powierzchni. Bardzo możliwe, że część z nich pochodzi z neolitu. Są to materiały z Włodzienina, pow. głubczycki; Bojanowa, Bolesławia i Cyprzanowa, pow. raciborski; Miejsca Odrzańskie, Ostrożnicy i Miłowic, pow. kozielski.

Stan badań nad zespołami „prymitywnego mezolitu” na Śląsku przedstawia się obecnie w dużej mierze podobnie jak na terenie Czech. Stwierdzono tam także, iż część stanowisk publikowanych jako pokrewny przemysłowi kampinijskiemu *staroboleslavian* w rzeczywistości składa się z naturalnych okruchów kwarcytu i innych skał<sup>48</sup>. Część tych stanowisk dostarczyła pewnych półwytworów i odpadków neolitycznych, mylnie uważanych za mezolityczne (stanowiska z okolic Pragi i Slanego). Podobnie i znaleziska morawskie, zaliczane przez pewnych badaczy do „prymitywnego mezolitu”

*Steinzeit aus dem Falkenberger Kreise*, [w:] *Heimatkalendar für den Kreis Falkenberg*, 1930, odb. s. 1—15; Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 92 n. Dawne zbiory raciborskie.

<sup>44</sup> Kurtz, *Die Funde...*, s. 10, tabl. 1.

<sup>45</sup> J. K. Kozłowski, *Przyczynki do znajomości paleolitu Zagłębia Dąbrowskiego*, „Archeologia Polski”, t. 4: 1960, z. 2 (w druku).

<sup>46</sup> W. Matthes, *Die steinzeitlichen Funde bei Miechowice*, *Mitteilungen des Beuthener Geschichts- und Museumsvereins*, 2. 11/12: 1929; Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 91 n. Interesujące w związku z tym zagadnieniem są stanowiska w miejscowości Domaszowice, pow. nyski (dawne zbiory raciborskie, obecnie Muzeum w Opolu).

<sup>47</sup> Dawne zbiory raciborskie, obecnie Muzeum w Opolu. Na okaz ten zwrócił mi uprzejmie uwagę dr M. Gedl.

<sup>48</sup> Por. przyp. 14 i 15.

<sup>33</sup> Tamże, s. 94. Muzeum w Bytomiu.

<sup>34</sup> Tamże, s. 94.

<sup>35</sup> Tamże, tabl. 21/3, wierzchnik z rdzenia wiórowego jednopiętowego, wysokiego i smukłego.

<sup>36</sup> Pojedyncze wyroby z powierzchni stanowiska 1 (Schwarzenberg).

<sup>37</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, s. 94 n., tabl. 16/3, 25/9 i in. Muzeum w Opolu.

<sup>38</sup> Tamże, s. 93 n., tabl. 22/7.

<sup>39</sup> M. i W. Chmielewscy, A. Jahn, *Stanowisko paleolityczne w Makowie*, „Biuletyn Peryglacjalny”, t. 2: 1955, s. 59—71.

<sup>40</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, rys. 21/1, Muzeum Bytom, nr 2025.

<sup>41</sup> Por. zestawienie u: L. F. Zotza, *Die Altsteinzeit in Niederschlesien*, Leipzig 1939; J. Skutilla, *Staropaleolitické nálezy z Moravy*, „Památky Archeologické”, t. 42: 1939—1946, s. 2—9; K. Žebery, *Nejstarší památky lidské práci v Čech*, Praha 1952; oraz nowe, choć niekompletne zestawienie J. J. Narra, *Karten zur älteren Steinzeit Mitteleuropas*, „Archeologia Geographica”, t. 2: 1951, s. 111—120. Podobne, chyba też nieuzasadnione, wątpliwości nasuwa pięściak z Czorniowa na Łużykach (Zschorna, Kr. Löbau; por. Zotz, *Die Altsteinzeit...*, rys. 3), który wiązano z kulturą kampinijską (por. np. J. Neustupný, *Pierwobytnaja istorija Łużicy*, Praha 1947, s. 12).

<sup>42</sup> Rothert, *Die mittlere Steinzeit...*, tabl. 21/2.

<sup>43</sup> H. Kurtz, *Die Funde der älteren und mittleren*

(Ondratice, Dubicko), niewątpliwie nie są tego wieku. W wypadku Ondratice jest obecnie sprawą zupełnie jasną, że mamy do czynienia z materiałem górnopaleolitycznym. Natomiast wydaje się, że Dubicko, zaliczane początkowo przez Skutilla do przemysłu oryńskiackiego, jest raczej wieku neolitycznego<sup>49</sup>.

#### IV

Na zakończenie parę uwag ogólnych o przemyśle kampinijskim. Termin „przemysł kampinijski” (*Campignien*) został zaproponowany przez Ph. Salmona, który, badając stanowiska w Camp Berbet (Oise), znalazł w 1886 r. ciosaki i określił je jako stadium przejściowe do siekier neolitycznych<sup>50</sup>. W 1897 r. L. Capitan i Ph. Salmon eksplorują ziemiankę w Campigny koło Blagny-sur-Bresle (Seine Maritime) i nie znajdując w niej zabytków gładzonych, uważają odkryty przemysł za starszy od neolitu<sup>51</sup>. Nasuwała wątpliwości już wtedy ceramika towarzysząca ciosakom w Campigny. Problem przemysłu kampinijskiego jest dyskutowany. Wątpliwości wyrażają G. de Mortillet, P. Raymond, J. Déchelette<sup>52</sup>. Niemniej pojęcie przemysłu kampinijskiego na długie lata zostało utrwalone w literaturze przedmiotu.

Nowe, pełne opracowanie przemysłu kampinijskiego na zachodzie Europy przynosi praca L. Nougiera<sup>53</sup>, podsumowująca dotychczasowy stan wiedzy w tym zakresie. Obecnie można stwierdzić, że ziemianka z Campigny zawierała ceramikę typu Chassey, niewątpliwie pochodzącą z wczesnego okresu brązu (I okres). Obok tego okazało się, że szereg stanowisk kampinijskich jest pracowniami krzemieniarskimi neolitycznymi lub eneolitycznymi. Odmiennosc inwentarzy pracownianych (nakopalnianych) od zwyczajnych inwentarzy stanowisk mieszkalnych była powodem ich mylnego określenia. Ponieważ przekonano się, że szereg

stanowisk o inwentarzu „kampinijskim” jest wieku znacznie późniejszego, utworzono pojęcie „neolit z tradycją kampinijską”, często używane w najnowszej literaturze francuskiej.

Obok tego pozostała jednak pewna liczba stanowisk, które mają odpowiadać klasycznej definicji przemysłu kampinijskiego. Głównym, często cytowanym, stanowiskiem jest Montières-Etouvry (z badań V. Comonta). Stwierdzono tam stratyografię wykazującą, że omawiany przemysł spoczywał pomiędzy paleolitem górnym a późnym neolitem. Niemniej podstawowym i właściwie jedynym „domowym” zespołem na zachodzie Europy miała być ziemianka z Saint-Just-des-Marais, publikowana przez L. R. Nougiera. Weryfikacja tego materiału, pochodzącego zresztą ze starych badań, dokonana przez M. C. Dreyfusa, stawia jego interpretację pod znakiem zapytania<sup>54</sup>. Co do innych stanowisk, można wysunąć szereg zastrzeżeń, wśród których na czoło wysuwają się dwie sprawy:

1. Stosunek facjesu „domowego” do nakopalnianego. Sprawa ta nasuwa dużo trudności, zbyt mało bowiem istnieje między tymi facjесami powiązań. Znaleźsk wyrobów z pracowni nakopalnianych w stanowiskach mieszkalnych jest mało. Podobnie rzadkie są znaleźiska przedmiotów „domowych” w pracowniach. Dlatego nie mamy dotychczas pewnych kryteriów powiązania przemysłów stanowisk nakopalnianych z przemysłami „domowymi”. Swe facjesy nakopalniane mają różne przemysły, począwszy od paleolitu górnego<sup>55</sup>.

2. Sprawa występowania ciosaków oraz rozłupków i ich związku z określonymi przemysłami. Zagadnienie to jest także dość skomplikowane. Ciosaki znane są już niewątpliwie u schyłku paleolitu górnego (przemysły przytkowograweckie Europy środkowowschodniej<sup>56</sup>). Ich wcześniejsze występowanie nie jest

<sup>49</sup> Zob. H. Schwabedissen, *Stand und Aufgaben der Alt- und Mittelsteinzeitforschung im mährischen Raum*, „Zeitschrift des Mährischen Landesmuseums”, N. S., t. 3 : 1943, s. 38. Materiał z Dubicka wykazuje pewne analogie do niektórych stanowisk uznanych za „ligockie”. Autopsja materiałów z Dubicka utwierdza mnie w przekonaniu, że słuszna jest opinia K. Valocha, iż jest to materiał neolityczny (por. też „Światowit”, t. 6 : 1936, tabl. 10).

<sup>50</sup> Ph. Salmon, *Neolithique* [w:] *Dictionnaire des Sciences Anthropologiques et Archéologiques*, Paris 1886, s. 806—812.

<sup>51</sup> Ph. Salmon, G. d'Ault du Mesnil, L. Capitan, *Le Campignien*, „Revue Anthropologique”, t. 8 : 1898, s. 365 n.

<sup>52</sup> G. de Mortillet, *Matériaux pour l'histoire primitive de l'homme* 1883, s. 445; J. Déchelette, *Manuel d'archéologie préhistorique*, t. 1, Paris 1923, s. 326—334: „przemysł kampinijski może być facjесem neolitycznym we Francji, ale na północy jest niewątpliwie starszy od neolitu”.

<sup>53</sup> R. Nougier, *Les civilisations campiniennes en Europe Occidentale*, Toulouse 1950.

<sup>54</sup> Wg uprzejmej informacji pani M. C. Dreyfus z Institut de Paléontologie Humaine w Paryżu rzekoma ziemianka kampinijska została bezpodstawnie zrekonstruowana przez L. R. Nougiera z materiałów dawniejszych, których odkrywca zdawał sobie sprawę, iż chodzi o zabutki krzemienne pochodzące z dwu poziomów: magdaleńskiego i neolitycznego. Sprawa tego stanowiska o podstawowym znaczeniu dla problemu kampinijskiego na zachodzie Europy będzie w najbliższym czasie przedmiotem specjalnej pracy M. C. Dreyfusa.

<sup>55</sup> Świadczą o tym znaleźiska obłupni, np. gurdańskie obłupnie z Goulaine, Laugerie Basse i Galinoux (por. P. Tareil, *Les grands silex arqués de l'époque magdalénienne*, „Revue Anthropologique”, t. 25 : 1915), zapewne graweckie z Nowogrodu-Siewierska (I. G. Pidopliczko, *Pizniopaleolityczna stojanka Nowgorod-Siewiersk*, [w:] *Paleolit i neolit Ukrainy*, t. 1, Kijew 1941, s. 65—94, szczególnie s. 91), oryńskiackie z jaskini Mamutowej (S. Krukowski, *Paleolit*, [w:] *Prehistoria ziem polskich*, Kraków 1939—1948, s. 109) oraz ze stanowisk szeleckich z Ondratice.

<sup>56</sup> S. Krukowski, *Paleolit*, s. 112—114; ostatnio podobne narzędzia ciosakowate sygnalizował w przemyśle graweckim z Ceahlău w Rumunii Nicolăescu-Ploșor, *Le Paléolithique...*, s. 56.

jasne<sup>57</sup>. Liczne ciosaki występują w epipaleolicie niżowym. Są charakterystyczne dla przemysłu maglemoskiego, kundajskiego, finmarkskich, Klosterlund, Star Carr, Henninge — Boställe, Duvensee, Oldesloe, Lyngby i innych. Znamy je też z przemysłów typowo mezolitycznych i schyłkowomezolitycznych. Nie ma więc potrzeby wydzielenia powszechnego w Eurazji stopnia przejściowego rozpowszechniającego ciosaki. Takie znaczenie przypisywano właśnie przemysłowi kampinijskiemu. Problem genezy zarówno samych ciosaków, jak i siekier neolitycznych właściwych jest bardziej skomplikowany i coraz mniej w nim miejsca dla przemysłu kampinijskiego. Występowanie rozłupców w różnych przemysłach paleolitycznych i mezolitycznych jest jeszcze bardziej powszechne niż ciosaków.

Należałoby przystąpić do dalszej rewizji stanowisk kampinijskich. Na terenie Polski do stanowisk kampinijskich poza hipotetyczną omówioną tutaj „kulturą ligocką” zaliczano szereg pracowni, które okazały się później neolitycznymi (np. Krzemionki Opatowskie, Borownia, Polany<sup>58</sup>). Podobnie neolitycznymi pracowniami okazała się część stanowisk tzw. grupy leśniowskiej (Leśniów, pow. będziński; Kostkowice, Lgotka, Piła, pow. olkuski; Żarki i Podlesice, pow. zawierciański). Są one częściowo związane z charakterystyczną grupą pracowni eneolitycznych siekier, leżącą w północnej piaszczystej części Jury Krakowsko-Wieluńskiej (związanych głównie z kulturą ceramiki sznurowej). Tam też odkryto dalsze pracownie tego rodzaju (np. Pradła, pow. zawierciański), stwierdzając ich związek z kulturą ceramiki sznurowej.

Osobne miejsce zajmuje stanowisko (zaliczane też do grupy leśniowskiej) w Borkach, pow. kielecki. Stanowisko to, jak się zdaje, jest związane z pewnymi przemysłami mezolitycznymi Niemiec południowych, w szczególności z wyróżnioną przez K. Gumperta *Jurakultur*.

Pozostają jeszcze pojedyncze znaleziska ciosaków i narzędzi do nich podobnych (np. na wydmach okolic Warszawy). Jak stwierdzono,

<sup>57</sup> W każdym razie za narzędzia ciosakowate nie można uznać łuszczeni, jak to czyni P. P. Jeliemienco, *Pierwobytnoje obszczestwo*, wyd. III, Kijew 1953, s. 381 ryc. 166; oraz A. N. Rogaczew, *Kostienki IV*, „Materiały i issledowanija po archeologii SSSR”, t. 45 : 1955, s. 132—139. Interesujące są spostrzeżenia S. A. Siemienowa nad okazem siekierowatego narzędzia z Kostienek I (*Topor w wierchniem paleolitie*, „Kratkije Soobszczeniija IIMK”, t. 31 : 1950).

<sup>58</sup> S. Krukowski, *Pierwociny krzemieniarskie górnictwa, transportu i handlu w holocenie Polski*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. 7 : 1922, s. 45 n.; tenże, *Sprawozdanie z działalności państwowego konserwatora na okręg kielecki*, *Wiad. archeol.*, t. 8 : 1923, s. 68 n.; L. Kozłowski, *Epoka kamienna na wydmach wschodniej części Wyżyny Małopolskiej*, Warszawa 1923, s. 157; tenże, *Młodsza epoka kamienna w Polsce*, Lwów 1924, s. 16 n.

ciosaki występują jednak w różnych przemysłach naszego epipaleolitu niżowego (np. świderskim, orońskim), nie mogą więc dowodzić występowania w Polsce przemysłu kampinijskiego. Znaleziska grupowe ciosaków i innych narzędzi tego typu (Kaszety, Grybosze, Rudnia<sup>59</sup>) nie leżą już obecnie w granicach Polski.

Pozostał natomiast nadal otwarty problem znalezisk L. Kozłowskiego na „Babiej Górze” w Iwanowicach (tzw. przemysł iwanowicki lub babiogórski)<sup>60</sup>. Rozstrzygnięcie tego zagadnienia wymaga jednak nowych badań terenowych.

## V

Z przedstawionych uwag wynikają następujące wnioski:

1. Tzw. kultura ligocka na Górnym Śląsku w rzeczywistości nie istniała. Utworzona została z materiałów pozbawionych wartości przemysłowej lub z materiałów o innej przynależności kulturowej.

2. Nowe badania potwierdzają wysuwane od dawna wątpliwości (G. Schwantes, K. Ekholm) co do istnienia kultury (przemysłu) kampinijskiej w Europie. W każdym razie termin „kampinijski” nie jest już aktualny, stanowisko bowiem macierzyste okazało się znacznie późniejsze.

3. Jeszcze więcej wątpliwości nasuwa problem występowania kultury kampinijskiej na terenie Polski. Z licznych, cytowanych stanowisk pozostaje dotąd niezupełnie rozstrzygnięty problem „Babiej Góry” w Iwanowicach.

4. Na miejsce wysuwane dawniej zagadnienia kultury (przemysłu) kampinijskiej występuje problematyka badań nad facjosem nakopalnianym (pracownianym) w epipaleolicie, mezolicie i neolicie oraz wysunięta przez S. Krukowskiego problematyka przemysłów łysogórzańskich i mazowszańsko-łysogórzańskich. Osobnym zagadnieniem jest rozwój ciosaków i geneza siekier neolitycznych<sup>61</sup>.

Z Zakładu Archeologii Polski  
Uniwersytetu Jagiellońskiego  
w Krakowie

Kraków, dnia 31 marca 1958 r.

<sup>59</sup> W. Szukiewicz, „Światowit”, t. 3 : 1902, tabl. 4.

<sup>60</sup> L. Kozłowski, *Siedziba neolityczna na „Babiej Górze” w Iwanowicach*, „Światowit”, t. 11 : 1914, s. 15—38, W. Antoniewicz, Z. Warołowska, *Planowanie prac badawczych w terenie w zakresie archeologii przedhistorycznej w Polsce*, „Światowit”, t. 19 : 1948, s. 339 n.

<sup>61</sup> Bardzo ciekawe koncepcje w tej sprawie przynosi artykuł M. Cabalskiej, *Narzędzia krzemienne neolityczne*, „Prace Archeologiczne”, t. 1 : 1960, s. 235 n.



## Quelques remarques sur l'industrie campignienne en Haute-Silésie

## R é s u m é

Il est le but de l'article de vérifier les matériaux haut-silésiens attribués à la présumée culture de Ligota (*Ober-Elgutherkultur*), qui est sur le territoire en question le représentant du „mésolithique primitif” (*Grobgerätiges Mesolithikum*) différencié par W. Matthes, E. Petersen, L. Rothert et L. F. Zotz. L'auteur consacre son attention toute particulière au site de Wieszowa, district de Bytom, cette station en surface dont le matériel, réuni en 1929 par W. Matthes, comprend plusieurs milliers de fragments de roches indigènes, provenant surtout des formations extra-glaciaires de la vallée de la Drama. Ces trouvailles ne portent aucun des traits caractéristiques qui puissent les qualifier comme produits industriels, exception faite de 3 éclats qui de toute évidence ont été travaillés de main humaine. Tout le gros reste se compose de fragments thermiques ou mécaniques possédant des bords à retouches naturelles, ce qui leur prête parfois une forme rappelant les produits faits intentionnellement. Malgré cette ressemblance il s'agit bien d'éclats naturels, dépourvus de négatifs ou de positifs que leur eussent donné des fractures intentionnelles. Il faut signaler en plus qu'il n'est aucunement permis de classer ces fragments à bords retouchés d'une façon naturelle comme spécimens retouchés intentionnellement ou utilisés. Pour l'auteur des doutes se lèvent chaque fois lorsque se pose la question des éclats naturels de pierres ordinaires, car il se demande s'il est permis de les désigner comme outils, malgré qu'ils ne portent aucune trace d'avoir été préfabriqués. Le matériel de Wieszowa ne contient donc que 3 éclats atypiques associés à la masse des pseudo-produits, ce qui est insuffisant pour tirer des conclusions plus précises sur leur appartenance à telle ou telle autre industrie. Des doutes similaires se lèvent à propos du caractère industriel de plusieurs autres trouvailles attribuées à la prétendue culture de Ligota, notamment celles de Zbrostawice, distr. de Mikulczyce, Rokitnica, distr. de Bytom, Kamieniec et Pyskowice, distr. de Gliwice, Gościecin, distr. de Koźle ainsi que Thustomosty, distr. de Głubczyce. Dans chacun de ces cas il ne peut être question que des trouvailles sporadiques d'éclats naturels de calcaire, de dolomite, de silex ou de certaines autres roches.

En ce qui concerne le reste des stations attribuées par les savants allemands à la soi-disant „culture de Ligota”, une partie en est représentée par un matériel néolithique devant être attribué plutôt au mésolithique à cause de sa forme primitive et de sa patine. Il s'agit notamment du matériel livré par les

fonds de cabanes de Pietrowice, distr. de Racibórz, qui semblent avoir recélé dans les couches inférieures des produits de la „culture de Ligota”. A la suite des recherches consacrées spécialement aux ensembles néolithiques du silex, on avait pu constater que les cultures plus anciennes du cycle de la céramique rubanée se distinguaient par certaines formes „rudimentaires” et „primitives” (nuclei à peine exploités, nuclei polyédriques, nuclei discoïdes, racloirs). Les fouilles toutes récentes dirigées à Pietrowice par B. Gediga de Wrocław n'avaient pu fournir aucune confirmation pour l'existence d'une stratigraphie quelconque dans le remplissage des fonds de cabanes mentionnés. Les objets en silex, qui manifestent entre autres certaines affinités avec les spécimens attribués par L. Rothert au „mésolithique primitif”, sont associés à un matériel céramique typique pour la culture de la céramique rubanée et de la culture de Tiszó.

Il faut de même dater au néolithique certains produits en silex découverts en trouvailles isolées à Rozumice, Dobrzyce, Zubrzyce et Dzierżysław, distr. de Głubczyce (à la surface de la station № I).

Un groupe à part est constitué par toutes les trouvailles paléolithiques trouvées à la surface. Il s'agit ici du matériel recueilli dans les stations de Baborów, distr. de Głubczyce et de Maków, distr. de Racibórz (sites NN<sup>os</sup> 12 et 15).

Des liens de parenté subsistent également entre le dit groupe et une partie des matériaux trouvés à la surface des stations de Sowin, distr. de Niemodlin et de Miechowice, distr. de Bytom. Ce sont là des sites devant être reconnus comme ateliers épipaléolithiques du silex. C'est à ce propos que l'auteur attire l'attention sur le problème encore insuffisamment investigué des ateliers appartenant aux industries définies par S. Krukowski comme industries de Łysa Góra et de Masovie. Ces constatations deviennent d'autant plus intéressantes que nous avons à signaler la présence en Haute-Silésie d'importations d'objets en silex provenant de la contrée de Łysa Góra (Cisek, distr. de Koźle).

Il est plutôt difficile de donner des précisions plus exactes sur le reste du matériel attribué à l'„industrie de Ligota”; il s'est ou bien égaré, ou n'est représenté que par des trouvailles sporadiques atypiques.

L'auteur signale en marge que ce fut également en Tchécoslovaquie qu'on avait attribué au „mésolithique primitif” toute une série de stations qui avaient livré un matériel soit dépourvu de valeur industrielle (la prétendue industrie *staroboleslavienne*), soit provenant

d'une autre époque (stations des environs de Prague et de Slane).

Étant donné que la „culture de Ligota“, cette industrie au nom artificiel qui en réalité n'existe pas, fut désignée comme branche de l'industrie de Campigny, l'auteur se permet, en terminant, de nous soumettre plusieurs remarques générales au sujet de cette industrie. Il s'avéra notamment à la lumière des explorations toutes récentes, que la station éponyme de Campigny était un atelier énéolithique qui produisait des haches en silex, comme le faisaient de même plusieurs autres stations de l'industrie campignienne. La station de St. Just-des-Marais, cette unique station d'un habitat plus sédimentaire attribuée à l'industrie campignienne, ne semble être en réalité qu'un

mélange de matériaux provenant du néolithique et d'étages supérieurs du paléolithique. C'est à ce propos que l'auteur se croit fondé d'émettre la supposition que la prétendue industrie de Campigny n'existe pas en réalité. Les pics et tranchets, reconnus comme outillage propre à cette industrie, se rencontrent également dans diverses autres industries du paléolithique supérieur et surtout du mésolithique. Aussi est-ce pourquoi l'auteur propose de vérifier avec plus de soin le matériel attribué à l'industrie campignienne et d'entreprendre sur une beaucoup plus vaste échelle les investigations consacrées à l'étude des ateliers de silex datés au paléolithique, au mésolithique et au néolithique.